Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 15. Nowy Targ, dnia 12 kwietnia 1931 r. Rok XIX.

O prawo głosu na Podhalu.

Od wielu dziesiątków lat przyjął się zwyk, że w sprawie Podhala, ziemi przez przyrodę specjalnie uprzywilejowanej zabierają głos najrozmaitsi ludzie przybyli zdalsza, pociągnięci nienapotykaną nigdzie pięknością przyrody, pięknością gwary, zwyczajów i stroju ludności tutejszej i starają się wyrazić opinję o codziennych tutejszych sprawach. Ukazują się od czasu do czasu różne artykuły po różnych pismach i gazetach, które z jednej strony mają za cel wyświetlić pewne braki i pewne niezależne od lokalnych stosunków dążenie miejscowej ludności, z drugiej strony dają takie czy inne rady, celem poprawy stosunków obecnych. Rady te w wielu wypadkach byłyby i potrzebne i skuteczne. W większości doradcy ci nie liczą się z warunkami miejscowemi. Nie zaprzeczy nikt z nas, iż hyr i rozgłos po świecie o korzyściach zdrowotnych naszego klimatu oraz o korzyściach turystycznych naszych okolic rozniešli ludzie nietutejsi. Nie miał bowiem metryki podhalańskiej Chałubiński, Witkiewicz, niema Makuszyński i inni, przed któremi całe Podhale głowę dziś schyla i pomniki im stawia. Zastrzec się jednak musimy, iżby głos w sprawach tutejszych w pierwszym rzędzie mieli ludzie ci, którzy tu wyrośli a przez to znając warunki miejscowe niebyli odsuwani na plan dalszy i nie mieli w sprawach tych, respektowanego prawa głosu i decyzji. Nie chodzi tu bowiem o monopol upiększania i ulepszania warunków przez stwórcę nam danych na Podhalu, jednak każdy z tem się zgodzić musi, iż realne i rzeczowe plany ulepszeniowe dać mogą ci, którzy życie tutejsze obserwują prawie od dziecka, z życiem tem się zrośli, i jeżeli zostali oderwani od Podhala, to dlatego, aby poznawać warunki gdzieindziej i te przemyślane przenosić na grunt swój. Taki cel wytknęli sobie ci, którzy założyli i prowadzą obecnie Związek Podhalan.

Niestety we wszelkiego rodzaju sprawach czy to klimatycznych czy gospodarczych niejednokrotnie zasięga się rady ludzi znających Podhale na odległość, ludzi, których zdanie w wielu wypadkach mogłoby być cenne i pożyteczne, gdyby nie było czerpane z książek czy przypadkowo uchwyconych spostrzeżeń, lecz gdyby było urobione doświadczeniem względnie opinją ludzi, którzy takie wynieśli z krwi i wychowania tutejszego.

Dlatego domagamy się i żądamy, by w imię przyszłości Podhala w pierwszym rzędzie dopuszczani byli do głosu ci, którzy głos ten z racji pochodzenia, wychowania i znajomości spraw tutejszych powinni mieć i oby ci, w wszelkich sprawach podhalańskich decydowali. *Dr. F. Ciszek.*

Propaganda letnisk podhalańskich.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że Podhale jest najpiękniejszym zakątkiem Polski. Ma bowiem najpiękniejsze i najwyższe w Polsce góry, najczystsze i najzdrowsze powietrze oraz przecudowne widoki. Podhale jest przepiękne nietylko w lecie, ale również i w zimie. I zdawaćby się mogło, że ruch turystyczny i letniskowo-uzdrowiskowy stanowi na Podhalu jedno z głównych źródeł dochodu. Niestety tak nie jest. Mimo wrodzonego sprytu, inteligencji i zdolności ludność podhalańska nie umiała i nie umie wykorzystać tych przyrodzonych darów okalającej go przyrody, nie umie spieniężyć wartości, które w Szwajcarji, Niemczech i Austrji i innych krajach są obecnie fundamentem bytu okolic górskich.

Od kilkudziesięciu lat datuje się na Podhalu ruch turystyczny i letniskowy, ale zjawisko to nie zdołało zainteresować Podhale do tego stopnia, by zajęły się niem wszystkie decydujące na Podhalu czynniki. Ograniczano się do ciągnienia z tych letników i turystów (łazęgów) doraźnych korzyści w postaci fjakierki, dostarczaniu środków żywności, a tu i ówdzie przewodnictwa.

Podhale nie zdobyło się na ułożenie jakiegoś planu, nie zdobyło się na celową i wytrwałą pracę na polu propagandy, udostępnienia, a wreszcie zaspokojenia potrzeb i wymagań turystów i letników. Słowem nie zdobyło się na żaden program działania na polu przemysłu turystycznego i letniskowo-uzdrowiskowego. To co się na tem polu robiło było wynikiem energji, ochoty i dobrej woli jednostek pracujących w pojedynkę, a najczęściej wśród przeszkód, znajdujących swe źródło w zazdrości, złośliwości i małoduszności otoczenia. A już najmniej na tem polu zdziałaliśmy my sami rodowici Podhalanie. Lud podhalański nie zorjentował się zajęty swą codzienną ciężką pracą, ale dlaczego nie pomyślała o tem inteligencja, pochodząca z ludu — tego nikt sobie obcy wytłumaczyć nie potrafi.

A jednak trzeba zdobyć się już raz i obmyśleć program turystyczno-letniskowy, obliczony nie na 6 czy nawet 10 lat ale na dziesiątki lat. Treść tego programu była jest i będzie prawie jednaka ale wykonanie im późniejsze, tem napotka na coraz większe przeszkody nie mówiąc już o marnotrawstwie czasu. Dumaliśmy o budowie podhalańskiego okrętu, aeroplanu i łodzi podwodnej, podumajmy o tem, czem lepiej i rzeczywiście możemy dźwignąć Podhale i dać jego ludowi jakąś pracę i chleb, a w rezultacie da Polsce prawdziwą korzyść.

Powie niejeden, że inicjatywa i wszelkie poczynania w tej dziedzinie powinny wyjść od rządu warszawskiego. Tego rodzaju twierdzenie jest z gruntu fałszywe. Program powinien przyjść z dołu, z terenu a nie od zielonego stolika. Natomiast czynniki rządowe mogą popierać i regulować inicjatywę poszczególnych regjonów.

Mojem zdaniem ciężar opracowania i ustalenia takiego programu ciąży na czynnikach samorządowych. Przy Radzie Powiatowej w Nowym Targu powinien być odpowiedni referat turystyczno-letniskowy. Tu powinna skupiać się działalność na polu 1) propagandy, 2) udostępnienia i 3) zaspakajania potrzeb i wymagań, stawianych przez turystów i letników. Pozbawiona cech biurokratyzmu działalność Rady Powiatowej w Nowym Targu byłaby wspomagana i ożywiana inicjatywą jednostek, prasy podhalańskiej i krajowej, wspierana radą i pomocą wszystkich zainteresowanych tem zagadnieniem czynników.

Każda zdrowa i rzeczowa myśl czy plan — choćby pochodził od jednostek odmiennych zapatrywań czy nawet przeciwników — niech będzie skrupulatnie rozważony i przemyślany, a nie bezwzględnie odrzucany. Tam bowiem, gdzie chodzi o przyszłość Podhala i ludu podhalańskiego mogą być wprawdzie różnice zdań, poglądów, różnice zdań co do środków działania, ale nie może być bezwzględnego traktowania czy potępienia płynących z serca i duszy poczynań, jakoteż porywań syna jednej i tej samej ziemi podhalańskiej.

Dr. Pajerski Franciszek.

Dalej w świat.

III.

Kto ma się zająć sprawą osadnictwa, kto ma pokierować tem, aby dobrać najodpowiedniejszych emigrantów, ułatwić im sprzedaż ojcowizny, pomoc przy wyborze ziemi do kupna, być duchem opiekańczym przy sprawach pieniężnych. A wszystko to bezinteresownie, bez własnego zysku.

Oczywiście organizacja społeczna. Władze rządowe i władze samorządowe będą oczywiście popierać te usiłowania, ale samą czynność muszą wziąć w swe ręce albo emigranci, albo jakaś organizacja. Ale jaka i która? Może Kółka rolnicze, a może ich nadbudowa, Okręgowe Towarzystwa Rolnicze i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Te byłyby może najbliżej, lecz jak dotąd tem się nie zajmowały, zresztą Kółka Rolnicze nie wszędzie są czynne naprawdę. Czynniejsze po wsiach są spółdzielnie rolnicze (Kasy Stefczyka, mleczarnie, sklepy) lecz działalność ich jest skierowana ku innym celom. W tym wypadku potrzebna jest taka organizacja, którąby docierała do każdej wsi, przytem mogłaby gromadzić ludzi w mieście powiatowem, mogłaby działać w mieście wojewódz

kiem (Krakowie) jako siedzibie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Władz wojewódzkich, Oddziału Państwowego Banku Rolnego, Izby Skarbowej i Oddziału Prokuratorji Generalnej, wreszcie, iżby mogła utrzymywać żywy stosunek z Warszawą, jako siedzibą władz centralnych, jako to Ministerstw i Banków Centralnych.

Wydaje się, że taką organizacją może być Związek Podhalan.

Związek Podhalan taką inicjatywę też podjął. W Ognisku Warszawskiem odbyły się też w tej sprawie dokładne narady w Sekcji Gospodarczej na posiedzeniach dnia 24 lutego, 14 marca i 17 marca br. Ognisko Warszawskie przez swych wyznaczonych członków weszło w porozumienie z miarodajnymi czynnikami w Ministerstwie Reform Rolnych, w Ministerstwie Rolnictwa, w Państwowym Banku Rolnym, jak również z Okręgowym Urzędem Ziemskim w Krakowie (prezes Krzyżanowski) i komisarzem Ziemskim w Nowym Sączu (kom. Szajna), rzecz została przedyskutowana i przygotowana do wszczęcia akcji wśród ludności podhalańskiej.

Sprawa przedstawia się tak: są 4 okolice, gdzie mogłoby nastąpić osadnictwo podhalańskie mianowicie: Pomorze, Poznańskie, Wołyń i Lwowskie.

Na Pomorzu Bank Rolny parceluje wieś Wielka Tymawa w powiecie grudziądzkim, o gruncie falistym, glebie ciężkiej (trzeba mieć 3 konie), pszenno-buraczanej. Gospodarstwa wydziela się po 10 do 20 ha tj. tutejszych 17 do 35 morgów, w czem jest po 2½ morga tut. łąk, pastwisk niema. W kilku osadach są młodniki grabowe i świerkowe. Cena gruntów ornych od 600 do 1900 zł. za hektar, lecz przeciętnie po 1700 zł. za hektar, tj. za 1 tutejszą morgę 1000 zł. Z tego 200 zł. płaci się gotówką, reszta 800 zł. na kredyt.

Drugi majątek na Pomorzu jest niedaleko Wisły w powiecie Świecie, zwie się Sartowice, a parceluje się folwarczki Ernestowo i Dziki. Gleba jest dobra żytnio-kartoflana, rodzi się koniczyna i jęczmień. Łąki są w odległości 5 do 6 kilometrów, lasu niema. Cena przeciętna za 1 hektar 1300 zł. czyli za nasz mórg 750 zł, z czego 150 zł. płaci się gotówką, a reszta 600 zł. na kredyt.

Jest jeszcze na Pomorzu do rozparcelowania folwark Gołoty w powiecie chełmińskim, o ziemi falistej w czem 2/3 ornego, a 1/3 łąk. Uprawa na dużą skalę buraków do cukrowni, która jest w miejscu. Ceny przeciętne za nasz mórg 900 zł. O te grunta starają się też Łowiczanie. — Są nadto ziemie słabsze koło Wejherowa w tak zwanej Kaszubskiej Szwajcarji, niedaleko od Gdyni. — Są wreszcie do zbycia ziemie przymusowo wykupione przez reformę rolną w powiecie tczewskim (ziemia gliniasta), kartuskim i lubarskim.

W poznańskiem jest taka sytuacja: jest od Banku Rolnego do nabycia majątek Konstantynowo w powiecie Chodzież, tuż pod stacją kolejową Strzelce, który tem się odznacza, że jest bardzo dużo łąk na torfach kultywowanych. Jest tam do zbycia 30 osad, każda po 18 hektarów, czyli naszych 30 morgów. Cena od 1000 do 1700 za hektar, czyli od 575 do 975 zł. za nasz mórg. W tej samej też cenie jest 30 osad w Runowo kraińskiem (stacja kolejowa w miejscu) w powiecie wyrzyskim, a w odległości 4 kilometrów od miasta Więcbork. Są też nieco droższe grunta

---

Cego ta gorzołka nie wystroji.

(Napisał Gardonyi. Z węgierskiego przetłumaczył E. Stercula).

Skarzy sie mi baba, ze, pado, juz trzeci dzień świnia nic nie kce zreć, ba ino stęko.

Pozierom na świnie i ona iście mo spuscony ogón.

Padom, z tej świnie nie bedzie nic. Jutro bedzie kiermas w Jabłonce, jak dozyjem, trza zawieść a sprzedać.

Bo widzielimy, ze świnia popadła w jakomsi świńską chorobe.

Na drugi dzień świnia nie zre, a ogón ji ino wisi, zawołoł jo kumotra Hondrasa, zaprzągnelimy do sonek i pojechalimy na kiermas.

Świnia dość fajno béła, trefiéło sie jom sprzedać za 30 reńskich i seść sóstek.

— Godom, kumotrze, tyk seść sóstek przepijemy — a potem bedziemy sukać jakiej tłustéj świnie. Czasu momy doś.

No i poślimy do Symuna; tam sie zagrzéwomy i z pola i z pośrodka, bo straśnie zimno było. Tak ku połedniu potem poślimy znowu na kiermas.

Mało juz wtedy było świń na przedoj, ale między niemi była jedna siumno, tak sie zdajało, ze ledwo dycho od sadła.

Kiwnem jo na kumotra tak z pod fajki, — rzeke — co by ón na to pedzioł? On zaś zamurcy na mnie, ze — pado — trzeba kupić.

— Co pytocie za nie? — dowiadujem się.

— Śterdzieści reńskik — pado cłek.

— Dźwignijcie, co byk jom mógł widzieć.

— To takie tłuste — pado — ze ni moze na nogag stoć.

Myślem sobie, niby i óna u Symuna bywała!

No i zjednalimy jom za 37 papierków, straśnie tonio my to kupili. Padom kumotrowi: — Hondras, psio jedna, pódźmy nazod do Symuna, musimy na to hołdómas wypić.

Kumoter pado, ze ón juz ledwo na nogak stoi, juz go ino buty dzierzom.

— E tam téz ta, w takim casie to ta nie zaskodzi.

I wypili my sobie znowu, a potem my poza-

w powiecie pleszewskim i szubińskim, a tańsze jeszcze w powiecie Międzychód i Rawicz. Oprócz Banku Rolnego ma też do sprzedania grunta i Skarb Państwa po tych samych mniej więcej cenach w powiecie wyrzyskim i bydgoskim.

Na Wołyniu ma Bank Rolny do sprzedania dobra Dubieńskie koło dużego miasta Dubna, grunta orne są w wysokiej kulturze, dające duże plony pszenicy, buraków cukrowych, chmielu, tytoniu, są duże łąki zmeljorowane. Działki są po 8 hektarów (czyli 14 morgów naszych) w tem 2 części orniny, a 1 część łąk. Grunta orne są po 2.250 zł. za nasz mórg, zaś łąki za połowę tej ceny. — Na Wołyniu są też oprócz tych gruntów, do nabycia i grunta poleśne, w taniej cenie, łąk tam niema i są odległe od kolei. Jest to majątek Petera w gminie Werba, własność Banku Rolnego i majątek Huta Mydzka w powiecie kostopolskim, który parceluje firma drzewna, Grzegorz Jakubowicz z Żywca.

Ta ostatnia firma ma do parcelacji pod Bóbrką w województwie lwowskiem, majątek w cenie po 1300 zł. za nasz mórg. W majątku tym jest dużo lasów o drzewostanie budulcowym, opałowym i młodniku.

I. Sabig.

W związku z rozpoczęciem nowego kwartału Redakcja i Administracja przypomina wszystkim naszym Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę, na następny kwartał — oraz wyrównać zaległości —

Jak nawozić łąki i pastwiska.

Należy pamiętać o tem, że podobnie jak inne rośliny uprawne, roślinność łąk i pastwisk pobiera z gleby wszystkie składniki pokarmowe potrzebne im do życia (azot, fosfor, potas, wapno). Tylko wtedy mogą się rośliny na łące i pastwisku rozwijać, gdy mają w glebie wszystkie powyższe pokarmy w dostępnej dla siebie postaci oraz w ilości wystarczającej. Łąki i pastwiska można nawozić nawozami mineralnemi, kompostem, gnojówką, a nawet obornikiem.

W okolicach górskich i podgórskich powinniśmy stosować na łąki i pastwiska przedewszystkiem nawożenie gnojownicą. Gnojownicą nazywamy płynne i stałe odchody bydła lub nierogacizny bez ściółki w pomieszaniu z wodą. Dla uzyskiwania gnojownicy potrzebne jest specjalne urządzenie wewnątrz stajni oraz gnojownia. Urządzenie takie można wykonać w bardzo prosty sposób. Jako materjału do budowy używać można kamieni i zaprawy cementowej, lub też wykonać z betonu. Stosunek cementu do piasku i żwiru powinien wynosić 1 : 2 : 4.

Zbiornik z gnojownicą umieścić można z którejkolwiek strony stajni. Opróżnia się go przy pomocy pompy, lub, jeżeli znajduje się on wyżej od otoczenia tak zwanem samoczynnem napełnianiem. Do wywożenia gnojownicy używa się beczek lub skrzyń na dwóch lub czterech kołach. Rozlewanie odbywa się

przągali. Świnie my wsadzili na zadek do siana, a my na siedzisku.

Jako juz jedziemy, obejrzem sie nazod, a padom kumotrowi: kumotrze, psio kość, przipotrzcie sie jedna to to świnia, cy dwie?

— I jo téz dwie widzem — pado.

— No to tak musi być, ze ino jedna jest, bo kieby były dwie, to bymy wiedzieli śtery.

Ale przysła strasno fujowica, duło nom do óc, a kie my sie za dziedzine wywlekli, juz ani drógi nie było widno i jakosik my zabłądzili tak, ze my sie wykopyrtli ze sonkami do śniéga.

Mnie sie zachmurało przed ocami. Próbujem głowe dźwigać, ale mi sie ino furt śnieg do óc sypie. Na chwile odpocnem a ozmyślujem, kamy to wpadli, cy do jakiej dziury, cy kany do djaska? Lezem do góry brzuchem, a na piersiak mi lezy kumoter, cujem, jako mi skrobie lica jego niegolono broda.

— Kiz to djabli! Kumotrze; uchylcie się!

A tu ci wtedy widzem, ze to nie kumoter lezy na mnie, ba świńsko, bo zacyno mi krząkać w ocy.

— Kumoter! Hondras! Kaście. Biercie to świńsko ze mnie!

No i skądsi sie ta wydropoł i kumoter a pochycił świnie za ogon i tak jom zewlókł ze mnie. Zesło z pół godziny, kim my wywlekli świńsko na sonki straciłek przy tém i fajke, tam je kasik dodziśka.

Ku wiecorowi dowlekli my sie jakosi dó dómu.

Baba poziero na świnie, a potem na mnie i zacnie wyrceć: cyś ty zgłópioł, cyś sie opił?

— E coz zaś takiego? Dyć na całym kiermasie nie było piekniejsej świnie!

— No a niewidzis, ty sprostoku, ze i téj ogón wisi?

— Ejści... wiera, na ogón my zabocyli cisnąć okiem. No ale — padom teroz juz syćko jedno, zakłójmy jom, coby nom na hańbe nie zdechła.

No i tak my sie dowiedzieli, ze my tę samom świnie kupili, co my przedali — przez tę pijatykę nie pojrzelimy ani na świnie, ani na pas, ani na kupca.

Takie wej figle wystroi ta bestyjecko gorzołka!

czerpakami, lub umieszczonym z tyłu wozu rozlewakiem.

We wszystkich okolicach górskich można łatwo wykonać opisane urządzenia. Zbudowanie dobrej gnojowni zawsze się opłaca i daje duże zyski, zresztą w większości można oglądać wzorowo urządzone gnojownie.

1. Racjonalne nawożenie łąk i pastwisk powiększa ilość paszy i polepsza jej jakość. 2. Rozumne nawożenie łąk i pastwisk zwiększa 3-4 krotnie ich wydajność. 3. Celowe nawożenie powiększa w paszy zawartość białka i składników mineralnych, przez co dodatnio wpływa na wzrost, budowę i siłę zwierząt. 4. Właściwe nawożenie łąk i pastwisk wpływa pośrednio na lepsze żywienie inwentarza i hodowanie większej ilości zwierząt gospodarskich. 5. Dobre nawożełąk polepsza jakość obornika, którym wzbogacamy nasze pola orne.

Wszelkich potrzebnych wskazówek do planowania i budowy takich poprawnych gnojowni — udziela Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Nowym Targu, Rada Powiatowa.

Produkujmy polską wełnę.

Pisaliśmy już o tem, ile korzyści przynieść może rolnikowi uprawa lnu, która przy dzisiejszej małej opłacalności gospodarki zbożowej zasługuje na to, ażeby ją szerzej u nas na wsi rozwinąć. Z kolei zająć trzeba się i inną jeszcze gałęzią produkcji wiejskiej, która nie stwarzając gospodarzowi ani wielkich kłopotów ani nadmiernych kosztów pieniężnych, z łatwością może się dla niego stać źródłem sporego dochodu.

Jest to hodowla owiec i produkcja wełny.

Aż dziwić się trzeba, dlaczego właściwie u nas w Polsce hodowla owiec, za wyjątkiem niektórych tylko okolic, tak mało się rozwinęła. Mamy przecież u nas wszelkie warunki, sprzyjające tej gałęzi gospodarki. Pastwisk dobrych, czy to nizinnych czy górskich, w Polsce — chwała Bogu — nie brak. Owca nie jest zresztą pod względem paszy zwierzęciem zbytnio wybrednem. Tam, gdzie się krowa do syta naje, tam się jeszcze całkiem dobrze potrafi pożywić dziesięć i piętnaście owiec. Również i z obrządkiem i z pomieszczeniem owiec przy gospodarstwie mniej jest kłopotu i starunku, niż przy bydle.

Ale jeszcze i to nie są wszystkie korzystne warunki dla hodowli owiec u nas. Najważniejszą sprawą jest to, że z tej hodowli można mieć dobry zysk na sprzedaży wełny, której zapotrzebowanie do fabryk jest ogromnie duże, a to zarówno u nas w Polsce, jak i zagranicą. Aż wstyd powiedzieć, że pośród wszystkich krajów w Europie, produkujących wełnę, Polska stoi pod względem ilości wełny aż na 13-tem miejscu, dając się wyprzedzać państwom tak małym, jak trzykrotnie mniejsza od Polski Grecja, albo dwukrotnie od Polski mniejsza Bułgarja. My w Polsce wytwarzamy rocznie zaledwie 4.200 tonn wełny, — podczas gdy samo zapotrzebowanie polskich przędzalń i fabryk sukna wynosi rocznie cztery razy tyle.

Cóż z tego widać? Ano to, że 12 i pół tysiąca tonn wełny rocznie muszą polskie przędzalnie i fabryki sprowadzać z zagranicy, i że to, co z łatwością mógłby za tę wełnę zarobić polski rolnik, zarabiają obcy. A nie jest to zarobek bynajmniej mały. Jeśli zważyć, że jeden kilogram wełny wart jest średnio 6 złotych, to łatwo obliczyć można, że rok rocznie całkiem zbytecznie zarabiają na nas zagraniczni hodowcy owiec za wełnę 75 miljonów złotych. A przecie ten olbrzymi grosz mógłby zostać w kraju, w kieszeni polskich rolników, a i fabryki krajowe chętnieby go zapłaciły polskiemu rolnikowi, gdyby sam sobie nie szkodził przez to, że nie umie chodzić koło własnego interesu, lekceważąc tak korzystne źródło dochodu, jak hodowla owiec.

Polscy gospodarze — za wyjątkiem niektórych okolic na Kresach Wschodnich, — albo zaniechali u siebie hodowania owiec, opowiadając, że to zbyt mała gałąź produkcji, — albo i nie zaprowadzili jej u siebie wcale, pogardliwie ją nazywając „babskiem gospodarstwem". Nie trzeba chyba udowadniać, w jakim błędzie byli i są jedni i drudzy. Dziś, kiedy rolnik polski na własnej skórze gorzko wypróbował, że sama tylko gospodarka zbożowa nie nazbyt się opłaca i że chcąc mądrze gospodarować, trzeba się zabrać również i do gospodarki hodowlanej, — dziś zwłaszcza powinien się chłop polski zająć w większej, niż dotychczas mierze, hodowlą owiec.

Miejmy przed oczami, że wełna — to produkt, na który znajdziemy zawsze chętny pokup, że zapotrzebowanie fabryk w kraju jest na wełnę olbrzymie, i że fabryki z całą gotowością zawsze wolą i będą wolały kupować surowiec w kraju, niż go sprowadzać od obcych z zagranicy, bo nie będą przytem musiały jeszcze opłacać ani cła przywozowego, ani pośredników handlarskich.

Ciężkie, drogie pieniądze wymykają się rok rocznie z rąk chłopa polskiego dlatego, że nie produkuje wełny. Drogie pieniądze musi płacić chłop w Polsce za przyodziewek, bo przędzalnie i fabryki, nie mając wełny krajowej, muszą ją drożej kupować zagranicą. Gdzież tu jest jaki rozum w tem wszystkiem, gdzież jaki zdrowy pomyślunek? A winni temu jesteśmy sami, nie doceniając własnego interesu i lekceważąc sobie tak korzystną sprawę, jak zaniedbana u nas na wsi przez większość gospodarzy hodowla owiec.

Powinniśmy o tem pomyśleć w naszych organizacjach rolniczych.

Jan Sojka.

LISTY.

LIST ZE SPISZA.

Sprawa banku Dra Kleina w Starej Wsi w Czechosłowacji.

Wyrok sądu okręgowego w Lewoczy z dnia 2. maja 1924, wypłatę wkładek oszczędnościowych ludności spiskiej, przydzielonej do Polski uzależnił od wpłaty na rzecz banku długów zaciągniętych przez obywateli polskich. Długi te w dniu 2. maja 1924 wynosiły 643,904.04 kor. Ponieważ bank Dra Kleina nie chce wypłacać ludności spiskiej żadnych wkładów motywując to tem, że nie otrzymuje spłat długów od swych dłużników w Polsce. Zarząd Koła Spiskiego tą drogą zwraca się do wszystkich dłużników banku Dra Kleina z uprzejmą prośbą o łaskawe zawiadomienie, czy i kiedy oraz w jakiej walucie spłacili swe długi na rzecz banku? Materjał taki potrzebny nam jest celem wszczęcia dochodzeń przeciw bankowi. Jednocześnie prosimy tych dłużników, którzy dotychczas zalegają z wpłatą swych długów, aby w interesie swoim i w interesie ludności spiskiej, przydzielonej do Polski zechcieli nas o tem łaskawie zawiadomić, zanim swe zobowiązania uregulują.

Ks Antoni Sikora w Jurgowie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Wobec niskich cen wszelkich płodów rolniczych — potaniało również, i to bardzo znacznie (200%), nasienie buraków pastewnych. Obecnie litr najlepszego nasienia buraków żółtych „Ideał“ kosztuje zaledwie 30 gr., gdy w roku ubiegłym kosztował 80 gr. Zwracamy uwagę P. T. Rolnikom na fakt, że zakupno nasion jest bardzo ważnem momentem w gospodarstwie, gdyż od jakości nasienia zależy w dużej mierze obfity zbiór płodów. A zatem zakupujcie nasiona tylko w pierwszorzędnych firmach godnych zaufania, a nie na straganach jarmarcznych, jak to często ma miejsce u ludzi niedoświadczonych.

—o—

Dzienniki doniosły, że miasto Poznań urządziło u siebie oryginalną propagandę popierania przemysłu krajowego. Oto zmobilizowano kilkadziesiąt autobusów, aut osob.; wozów, powozów i t. p. pojazdów, ozdobiono je różnemi napisami zalecającemi kupowanie wyrobów krajowych. Pojazdy przejechały sznurem przez wszystkie ulice Poznania, wzbudzając ogólne zainteresowanie pomysłowością reklamy, która w paru godzinach przypomniała całemu Poznaniowi, a pośrednio całej Polsce, że tylko przez nabywanie wyrobów krajowych, zmniejszymy bezrobocie i usuniemy fatalne skutki kryzysu gopodarczego ciążącego złowieszczo nad Polską.

—o—

OSTATNIO wyszła ustawa o podatkowaniu właścicieli aut i autobusów na budowę dróg. Podatek wynosi około 50 zł. rocznie od 100 kg. czyli auto osobowe będzie podlegało rocznie opłacie dochodzącej do 600 zł.

Nowo wprowadzony podatek od aut na fundusz drogowy wywołał silne zaniepokojenie w przemyśle autobusowym, gdyż wobec wysokich stawek, wypadałoby płacić od większych autobusów do 3.000 zł. rocznie. Takiego obciążenia przemysł ten nie wytrzyma, więc rozpoczęła się masowa likwidacja spółek autobusowych, puszczając szoferów i personal pomocniczy na „zieloną trawkę“. Należy stwierdzić, że ruch autobusowy jest bardzo ważnym czynnikiem w stosunkach gospodarczo-handlowych w częściach kraju pozbawionych linij kolejowych (jak n. p. Nowy Targ — Jabłonka — Nowy Targ — Szczawnica i t. d.) więc choćby z tych powodów niepowinien być fiskalizmem skarbowym uniemożliwiany.

—o—

Jak wiadomo, sosna, czyli tak zwana popularnie „papierówka“ jest na wyczerpaniu. Technicy papierowi są w kłopocie, czem papierówkę zastąpić, i już dziś czynią próby nad usunięciem farby z zadrukowanych gazet, aby je powtórnie przerobić na masę papierową. Składajcie zatem przeczytane gazety, gdyż może w krótce nadejść chwila, że za 2 stare gazety dostanie się jedną nową.

—o—

Przedwojenny dobrobyt Król. Kongresowego zasadzał sie w dużej mierze na eksporcie wyrobów przemyslowych w głąb Rosji, hen na Kaukaz i na Syberję. Po wojnie rynki te zajęli Niemcy, Amerykanie, Włosi no i Czesi wywożąc np. masowo maszyny rolnicze. Sama Ameryka dostarczyła towarów w roku 1930 za 120 mil. dolarów. Chcąc więc wznowić dawne tradycyjne stosunki wymiany towarów między Polską a Rosją — wyjechała do Rosji w dniu 9 kwietnia, delegacja polskich przemysłowców z p. Andrzejem Wierzbickim na czele, która przez 2 tygodnie będzie badać na miejscu możliwości eksportowe i postara się o nawiązanie przyjaznych stosunków handlowych, jakie wśród państw słowiańskich powinny panować.

—o—

W poprzednich „Wiadomościach Gospodarczych“ donieślimy o zamierzonej reorganizacji Kas Chorych. Obecnie możemy podać bliższe kontury tych zamierzeń. I tak, z istniejących 243 Kas Chorych ma być utworzonych 50 Kas, obejmujących cały obszar Polski. Teoretycznie rzecz biorąc — centralizacja pewnych urządzeń ma czasem dobre strony, gdyż zmniejsza koszta administracyjne. Nie można jednak powiedzieć tego o Kasach Chorych, które mają nieść pomoc wszędzie i wszystkim pracującym. Kasy Chorych — w myśl zasadniczych założeń ich istnienia — jeśli mają spełniać należycie swoje zadania winny raczej

być powiększone o jakie 50% , a nie redukowane. Chcący jednak zaradzić obecnemu złemu w organizacji Kas — należy zmienić ordynację wyborczą w tym kierunku, iżby Rady Kas i Zarządy składały się conajmniej z 70% pracodawców jako tych, którzy największe ciężary na rzecz Kas opłacają i 30% z ubezpieczonych (obecnie jest przeciwnie). Gdy taka zmiana nastąpi, zaistnieje tedy dobra i tania administracja obywatelska, zniknie biurokratyzm komisarskich rządów, a tem samem zniknie troska ministra społecznego, który z obecnemi Kasami nie może sobie dać rady.

—o—

W Czechosłowacji uruchomiono fabrykę przeróbki drzewa na cukier. Narazie cukier w ten sposób wytworzony będzie służył za paszę dla zwierząt domowych, który w użyciu ma być znacznie wydatniejszy od kukurudzy. Widzimy więc, że państwa przemysłowe wysilają się na różne sposoby racjonalnej hodowli trzody, aby w ten sposób uniezależnić się od przywozu zagranicznego.

—o—

Znienawidzona przez wszystkich ustawa o ochronie lokatorów zamiast być zniesioną — ma uledz nowelizacji (ciągle tylko nowelizacje) i to w tym kierunku, że czynsze miałyby być podniesione i płacone na rzecz nowego urzędu budowlanego. Takiego projektu nikt nie pochwali.! Prawo własności przemawia zatem, aby czynsze o ile mają być podwyższone płacone były na rzecz właścicieli domów. Nasze życie gospodarcze nie wytrzyma dalszych eksperymentów etatystycznych, dlatego zalecamy zniesienie ustawy o ochronie lokatorów i pozostawienie rozbudowy wsi i miast prywatnej inicjatywie jako najtańszej i najpewniejszej. Zawróćmy nareszcie do starych wypróbowanych form życia zbiorowego, bo te wszystkie nowelizacje nie prowadzą do celu.

Obowiązkiem każdego Podhalanina jest czytanie i rozszerzanie swej „GAZETY PODHALAŃSKIEJ“

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

W OSTATNIM CZASIE ogłosił upadłość olbrzymi bank handlowy w Łodzi. Straty dochodzą do 250 miljonów złotych. Po ogłoszeniu bankructwa policja musiała bronić budynku bankowego przed tłumem poszkodowanych Dyrektorów aresztowano. Księgi opieczętowano.

—o—

PRZED PARU DNIAMI runął na dziedziniec Min. Spr. Wojsk. w Warszawie, samolot wojskowy. W katastrofie zginęło dwóch młodych lotników, którzy zostali żywcem spaleni z powodu zapalenia się benzyny w zbiorniku. Należy zaznaczyć, że to już drugi tego rodzaju wypadek, który w ostatnich czasach zdarzył się w Warszawie.

—o—

W OSTATNIM TYGODNIU wybuchł na Maderze znanej z pobytu Marsz. Piłsudskiego, bunt wojskowy. Powstańcy opanowali gmachy rządowe oraz uwięzili przedstawicieli władzy. Rząd portugalski wysłał większą ilość wojska celem poskromienia buntowników.

PO WYJEŹDZIE NOWEGO TRANSPORTU OSADNIKÓW DO BRAZYLJI.

W dniu 26 marca r. b. wyjechał z Warszawy pierwszy w roku bieżącym, transport osadników, udających się na kolonję „Aquia Branca“ (Orzeł Biały) w Stanie Espirito Santo w Brazylji. Jest to 8-my z kolei transport osadników na tę kolonję. Kolonja założona została w jesieni 1929 r. i w roku tym wyjechały do niej 2 próbne transporty. Po zagospodarowaniu się pierwszych 2-ch transportów w ciągu zimy (w Brazlji lato), dalsze transporty poczęto wysyłać od wiosny 1930 r. przez całe lato, aż do jesieni. Na zimę wysyłanie osadników znowu zostało wstrzymane i rozpoczęło się na nowo od marca rb. Następny, w roku bieżącym transport na kolonję „Orzeł Biały“ odejdzie z Warszawy w połowie maja, dalsze wysyłane będą w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych.

Wysłani ostatnim transportem osadnicy otrzymają zaraz po przybyciu na kolonję działki ziemi po 25 hektarów na rodzinę i przystąpią niezwłocznie do uprawy najniezbędniejszych płodów na przygotowanych półhektarowych działkach ziemi, na których równocześnie rozpoczną budowę prowizorycznych domków. Do czasu pierwszych zbiorów i wybudowania własnych domów na własnych działkach, koloniści mają zapewnione ze strony administracji kolonji, wyżywienie i mieszkanie w specjalnych obszernych barakach.

Większość kolonistów zwłaszcza tych, którzy przybyli na kolonję dawniejszemi transportami jest już należycie zagospodarowana i pobudowana na własnych działkach; na świeżo założonych gospodarstwach na kolonji dokonano już kilku zbiorów kukurudzy, ryżu, fiżonu, mandjoki i td. ku pełnemu zadowoleniu osadników. Udają się tam również bardzo dobrze nasze warzywa, jak: pomidory, kapusta, cebula i td.

Nadmienić należy, że kolonja „Orzeł Biały“ jest w chwili obecnej jedyną w Brazylji polską kolonją zorganizowaną, na którą emigranci wyjeżdżający za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego lub Towarzystwa Kolonizacyjnego mogą wyjeżdżać bez żadnych ograniczeń.

NOWE TRANSPORTY EMIGRANTÓW.

W marcu wyjechały do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Brazylji i Urugwaju dalsze tran-

sporty emigrantów w liczbie około 350 osób, przygotowanych do podróży przez Syndykat Emigracyjny. Wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały ułatwione za pośrednictwem Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego, przez co uchroniono emigrantów od kosztownych i uciążliwych podróży do różnych urzędów.

Gotowe do podróży transporty przybyły pod opieką urzędników Syndykatu Emigracyjnego do Warszawy, skąd udały się do portów na okręty.

Nadmieniamy, że Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacyj i pomocy przed i w czasie podróży, oraz pośredniczył w wyrobieniu im dokumentów podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających.

EMIGRACJA DO FRANCJI.

Dowiadujemy się od Syndykatu Emigracyjnego, że zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.015 polskich robotników rolnych, mających w miesiącu kwietniu wyjechać do robót rolnych we Francji w tem: 475 mężczyzn, 440 kobiet, 50 małżeństw bezdzietnych.

Ponadto Syndykat Emigracyjny nadmienia, że rekrutację robotników rolnych do Francji przeprowadzają jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy: Wilno, Grodno, Przemyśl (tylko z pow. Strzyżów), Drohobycz, Kraków, Stanisławów, Tarnopol, Ciechanów, Kalisz, Tarnów.

NIEMIECKA GOSPODARKA MIEJSKA.

Lubią się chwalić Niemcy swą gospodarnością talentem organizacyjnym i td. Jak te wszystkie zalety w rzeczywistości wyglądają, dowodzi przykład licznych miast na wschodzie Niemiec. Bardzo wiele z nich ma tak wygórowane budżety, że niema absolutnie możnośni ich pokryć. Np. Piła, którą rozbudowano nadmiernie po wojnie, wykazuje olbrzymi deficyt 800.000 Rmk., to jest około 20 Rm. na głowę, gdyż liczy około 40.000 mieszkańców. Ale cóż — w ubiegłych latach rzucano pieniądze na prawo i lewo, które wówczas płynęły szerokim strumieniem na „zagrożony“ wschód, budowano gmachy, przeprowadzano częstokroć bezcelowe i nierentowne inwestycje. Chciano w ten sposób unaocznić Polakom „dobrobyt“, panujący w Niemczech, wysokość niemieckiej kultury, aby przekonać ich w ten sposób, ile tracą, że nie znajdują się w granicach niemieckiego „kraju“. Obecnie, gdy przychodzi płacić procenty, a wskutek ciężkiego położenia gospodarczego zdolność płatnicza podatków skurczyła się i miljony dla wschodu' zaczęły maleć — wówczas zaczął się początek krachu.

W podobnym stanie jak Piła, znajduje się bardzo wiele miast. Np. taki Koszalin, siedziba regencji na wschodnim Pomorzu Pruskiem, mający zaledwie 28.000 mieszkańców, ma 900.000 deficytu, a powiatowe miasteczko Lębork (17.000 ludności) ma „tylko“ 550.000 niedoboru w budżecie miejskim.

Zdarzały się już wypadki, że miasta niemieckie nie miały pieniędzy na wypłaty urzędnikom pensji. Zdaje się, że będzie się to częściej powtarzać.

KRONIKA

DNIA 3 BM. w południe przyjechał pociągiem pospiesznym na kilkudniowy pobyt do Zakopanego p. min. Poczt i Telegr. Boerner i zamieszkał w hotelu Bristol.

MINISTERSTWO PRZEM. i HANDLU pismem z dnia 10 marca rb. L. H. Z. (S. D. 63.) zawiadamia, że świadectwa pochodzenia koniczyny wydawać należy tylko na podstawie oceny jednej z niżej wymienionych stacji oceny nasion, oraz pod warunkiem, że worki koniczyny zostaną przez te stacje opieczętowane i zaplombowane.

Oceny koniczyny dokonywać mogą na terenie Małopolski i Górnego Śląska: 1) Państwowa Stacja Botaniczno-Rolnicza, Lwów, 2) Stacja Oceny Nasion przy Zakładzie Rolniczo-Doświadczalnym Uniwersytetu Jag. w Krakowie (Łobzowska 24). 3) Stacja Oceny Nasion Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie.

Świadectwa pochodzenia przy wywozie do Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. mają być wydawane w dwu egzemplarzach.

Do wydawania wspomnianych świadectw upoważnione są miejscowe Izby Przemysłowo-Handlowe, jak również Wydziały Przemysłowe Urzędów Wojewódzkich w myśl okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 10/VIII 1929 r. L. H. Z./S. D. 120.

DNIA 7-go br. odbyło się w Zakopanem zwyczajne walne zebranie członków Koła Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów (obejmującego pow. makowski, nowotarski, Spisz i Orawę). Otwarcie zebrania dokonał i powitał przybyłych członków i delegatów wiceprezes St. Gąsienica. Na przewodniczącego wybrano dyr. Kazimierza Irzykowskiego. Sprawozdanie zarządu złożył Roman Romański. Wyboru nowego zarządu dokonano przez aklamację w następującym składzie: Prezes Rudolf Kastyak, wiceprezes Stanisław Gąsienica, sekretarz Stanisław Pawłowski, zastępca Roman Romański, skarbnik Henryk Woźniak, zastępca Andrzej Faytek. Członkowie zarządu; J. Kulig, J. Majewicz, M. Morawetz. Komisja Rewizyjna: Kazimierz Irzykowski, Wacław Prosałowski i Stanisław Michalski.

W PORONINIE dnia 6 bm. wieczorem Józef Galica, syn Andrzeja zastrzelił z brauninga Józefa Mardułę z Poronina, trafiając go kulą w czoło. Marduła zmarł natychmiast. Sprawcę morderstwa posteru-

nek P. P. aresztował i przekazał władzom sądowym. Przyczyną zabójstwa porachunki osobiste.

ZNANY NA BRUKU nowotarskim złodziejaszek Stan. Worlok Mozdyniewicz, który kilkakrotnie zbiegł z aresztów sądowych jak się dowiadujemy przed świętami schwytany został przez posterunek w Rabie Wyżnej i odstawiony do więzienia Sądu Okr. w Nowym Sączu. Właściciele królików, kur gołębi i td. mogą wreszcie spać spokojnie, dopóki schwytany złodziej, znów nie dostanie się w jakiś sposób na urlop.

OKRĘGOWE T-WO ROLNICZE w N. Targu komunikuje: członkowie Kółek Rolniczych, względnie rolnicy, ktorzyby zamierzali zrobić u siebie poniżej podane próby uprawowe, zechcą zgłosić do Okręg. Tow. Roln. w Nowym Targu do dnia 15 kwietnia. Próby z sadzeniem całych i pokrajanych ziemniaków, z porą użycia gnojówki, pogłównie na buraki, z czasem przerywki buraków, z bronowaniem zbóż jarych w celu zniszczenia chwastów zwłaszcza pszonaku. Poletka mają mieć powierzchnię po 50 m². Nasiona i sadzeniaki własne. Doświadczenia przeprowadzają sami gospodarze, których prosimy o wyniki do 1/XII 1931. Objaśnienie prób: ad 1) 3 poletka po 50 m². a to: 1) całe ziemniaki, wielkości jaja kurzego, 2) połówki ziemniaków, 3) ćwiartki ziemniaków. Odstęp rzędów 50—60 cm, roślin w rzędach 30—60 cm. zależnie od gleby., ad 2) 4 pola: 1) bez gnojówki, 2) gnojówka zaraz po przerywce. 3) gnojówka 1 miesiąc po przerywce, 4) gnojówka 45 dni po przerywce.

Na poletkach z gnojówką użyć należy tego płynu w tej samej ilości i z tego samego zbiornika., ad 3) 3pola: 1) przerywka, gdy tylko widoczne są listki buraka, 2) przerywka w 6—8 dni później, 3) przerywka w 20—24 dni później.

Buraki sadzić w rzędach odległych od siebie co 45 55 cm, przerywać co 18—25 cm. ad 4) 5 poletek: 1) jedna brona przed wzejściem pszonaku, 2) jedna brona pierwszy raz jak na polu Nr. 1, druga, gdy chwast ma 2 listki, 3) jedna brona, gdy chwast ma 2 listki, 4) jedna brona, gdy chwast ma 4—6 listków. 5) niebronowana.

Wysiew owsa lub jęczmienia 180 kg, na ha. W czasie wzrostu zbóż liczyć kwitnące chwasty pszonaku, a po zbiorze zbóż zważyć plon ziarna i słomy oddzielnie z każdego poletka., ad 1), 2) 3) 4) wszelkie wspomniane zabiegi muszą być wykonane w jeden dzień na wszystkich poletkach.

UDZIELANIE BEZPŁATNYCH PORAD WETERYNARYJNYCH. Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie. Zawiadamiam o objęciu z dniem 1. kwietnia br. funkcji samorządowego lekarza weterynaryjnego przez powiat. lekarza weter. W związku z tem udzielał będzie lekarz weterynaryjny bezpłatnych porad weterynaryjnych z zapisywaniem lekarstwa każdego czwartku między godz. 13—15 (1—3 popołudniu w Wydziale powiat., oraz podczas dni targowych w gminie: Jabłonce, Krościenku i Czarnym Dunajcu w lokalu komisji targowych na targowiskach zwierzęcych. Polecam powiadomić o tem jak najobszerniej tamtejszych mieszkanców i donieść o wykonaniu do dni 7-miu.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Banku Podhalańskiego Spółdzielczego w Zakopanem odbędzie się w środę, dnia 22 kwietnia 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. w sali Sokoła, przy Rynku w Zakopanem.

W razie braku kompletu przewidzianego Statutem, odbędzie się to samo Walne Zgromadzenie o godzinie 12 w południe, bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu.

2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1930.

3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z nadzoru i kontroli i wniosek Komisji Rewizyjnej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum za rok 1930 i zatwierdzenie bilansu.

4) Rozdział nadwyżki za 1930 r.

5) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.

6) Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.

7) Zmiana Statutu §§ 2, 12, 43, 45, 46, 47, 59.

8) Wybór uzupełniający trzech członków Rady Nadzorczej i dwóch zastępców.

9) Wnioski członków.

Sprawozdanie rachunkowe na rok 1930 wyłożony jest dla członków w lokalu bankowym.

Wstęp na salę dozwolony tylko za okazaniem książeczki udziałowej.

Bank Podhalański Spółdzielczy
z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Zakopanem
przedtem Towarzystwo Zaliczkowe.
Dyrekcja.

DNIA 1 KWIETNIA odbyło się posiedzenie Komisji upiększenia miasta. Najpierw członkowie Komisji rozglądnęli się po rynku nowotarskim i wydali następujące nieodwołalne zarządzenia: 1. Opróżnienie i zburzenie rudery parterowej naprzeciw Poczty, która swym wyglądem przeraża przyjezdnych do N. Targu. 2. Zniesienie starej przybudówki tamującej ruch na zakręcie drogi do Szczawnicy naprzeciw piekarni Pawlikowskiego. 3. Odrestaurowanie kamienicy w rynku Nr. 15, gdyż walące się gzymsy już od 2-ch lat stwarzają niebezpieczeństwo publiczne. Zadecydowano, że szyldy w Nowym Targu powinny być poprawnie pisane, a tymczasem na Magistracie znajduje się napis: „Marja Synowiec zamiast Marja Synowcowa, dalej znów Stefanja Borowicz" zamiast Borowiczowa, Wyszynk i skład napoji, zamiast napojów i t. d. Miejmy nadzieję, że po obecnych wstępnych

uwagach Komisji — Zarząd miasta zatroszczy się więcej o estetyczny wygląd Nowego Targu, cieszącego się od dawien dawna mianem stolicy Podhala.

DO HODOWCÓW KONI W POWIECIE NOWOTARSKIM! W związku ze zbliżającym się terminem zakupu hodowlanych koni remontowych w roku 1931, zechcą się hodowcy, reflektujący na sprzedaż koni zgłosić w Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w N. Targu (Rada powiatowa.) Komisje remontowe mogą wyjeżdżać w myśl rozkazu Wojskowego Zakładu Remontu koni L. dz. 112/31. z dnia 15. stycznia br. tylko tam, gdzie zgłoszą się przynajmniej właściciele 20 koni i będą prosić o przyjazd komisji remontowej.

Przypominamy, że w myśl rozporządzenia Wojskowego Zakładu Remontu koni tylko ci hodowcy mają prawo do 15% względnie 20% dodatku hodowlanego, którzy należą do Związku hodowców koni i mają świadectwa rejestracyjne klaczy oraz świadectwa urodzenia źrebiaków, potwierdzone pieczęcią Związku hodowców koni przy M. T. R. Oddział Kraków oraz świadectwo stanowienia na str. 2-giej, opatrzone stemplem za zł. 3. i potwierdzone podpisem Kierownika Państwowego stada Ogierów w Drogomyślu.

Do Komisji remontowej mogą być przedstawione konie dopiero po ukończonym 3-cim roku do lat 6 włącznie.

Ponieważ sprawa jest bardzo nagłą wskazany jest w interesie hodowców pośpiech.

Zarząd O. T. R. Nowy Targ.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie artykułu 69 Ustawy o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 46/28, poz. 458), oraz par. 326 i 327, rozp. Wyk. (Dz. U. R. P. Nr. 31/30, poz. 270), ogłasza Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem B. Uzup. Nr. 100 (Pob. Org. z dnia 27/II 1931) zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotnika mogą być przyjmowani w roku 1931 mężczyźni urodzeni w latach 1911, 1912, 1913.

2) Z pośród zgłaszających się na ochotników mogą być przyjmowani: a) posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ustawy) matura gimnazjalna, seminarjalna, względnie równorzędnego zakładu, do piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa, saperów i łączności.

Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

Zauważa się, że od ochotników z cenzusem do artylerji, lotnictwa, saperów i łączności, wymagane jest wykazanie się studjami technicznemi.

Bliższych informacji w tej sprawie zasięgać w P. K. U.

b) Nie posiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu) do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów, łączności.

Do lotnictwa: w charakterze personelu latającego (na pilotów) w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów) inni zaś ochotnicy bez cenzusu warunkowo, w zależności od wyników badania w centrum badania lotniczo-lek.

Do lotnictwa: w charakterze personelu technicznego: tylko absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych), z wydziałem mechanicznym i lotniczym.

Do marynarki wojennej: warunkowo, zależnie od wyników badania w Kadrze Marynarki Woj.

Ochotnicy bez cenzusu nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i służby uzbrojenia.

3) Ochotnicy zgłaszający się do lotnictwa. powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszają się do personelu latającego, czy też do personelu obsługi technicznej.

4) Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników, mają być składane do właściwej P. K. U. najpóźniej do dnia 1 maja 1931 r.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania tylko od tych ochotników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości (końcowe) uzyskali po dniu 20 czerwca br. jednak najdalej do dnia 1 lipca 1931 r.

5) Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa w charakterze personelu latającego, muszą podania składać w następujących terminach:

a) nie posiadający warunków do skróconej służby czynnej wojskowej (bez cenzusu) najpóźniej do dnia 1 czerwca br.,

b) posiadający te warunki (z cenzusem) najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

6) Ochotnicy mają prawo wyboru jednego z rodzaju broni powyżej podanych, bez prawa wyboru formacji.

7) Zgłaszający się ochotnicy do czynnej służby wojskowej, będą uwiadomieni przez P. K. U. o dniu stawienia się przez odnośną Komisję Poborową.

SPOSÓB UBIEGANIA SIĘ O PRZYJĘCIE DO SŁUŻBY OCHOTNICZEJ.

Podania należy kierować w terminach powyżej podanych do tej P. K. U., która jest właściwie dla stałego miejsca zamieszkania ochotnika, bez względu na miejsce urodzenia.

Do podania własnoręcznie napisanego, należy dołączyć następujące dokumenta:

a) poświadczenie obywatelstwa polskiego, b) metrykę urodzenia, c) świadectwo nienagannego prowadzenia się, potwierdzone przez powiatową władzę administracji ogólnej (Starostwo Kom. Rządu), d) zezwolenie ojca, względnie opiekuna prawnego, na wstąpienie do wojska, spisane protokularnie w Urzędzie gminnym Magistracie, e) świadectwo szkolne 1) dla wszystkich rodzaji broni, prócz lotnictwa, z ukończoną conajmniej 2-kl. szk. powsz., zaś dla lotnictwa z ukończonych conajmniej 7 klas szk. powsz., f) ochotnicy ubiegający się do Marynarki Wojennej i Lotnictwa, dołączają ponadto świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła.

Pozatem należy w Urzędzie gminnym stwierdzić, że wniesione podanie zostało rzeczywiście przez petenta własnoręcznie napisane.

WZÓR PODANIA DO SŁUŻBY OCHOTNICZEJ.

Piątkowski Franciszek 1910
Zakopane, ul. Kościelna 12

Zakopane, dnia 20 IV 1931 r.

Prośba o przyjęcie do służby ochotniczej

Do Pana Komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień
w Nowym Targu.

Na podstawie obwieszczenia o zaciągu ochotniczym w roku 1931 proszę o przyjęcie mnie do służby ochotniczej (w piechocie, artylerji, lotnictwie i tp.)

Moje dane personalne: syn Stanisława i Marji z Kopińskich, urodzony w Zakopanem, dnia 18/II 1910 zamieszkały we wsi Biały Dunajec, powiat Nowy Targ.

Franciszek Piątkowski
(podpis własnoręczny).

Nowy Targ, dnia 25 marca 1931 r.

Komendant P.K.U.
(—) Ornatowski
ppłk. dypl.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Tymczasowy Wydział powiatowy w Nowym Targu.

Nowy Targ, dnia 31. marca 1931 r.

L. 1222/I/31.

OGŁOSZENIE

Tymczasowego Wydziału powiatowego w Nowym Targu, podające do publicznej wiadomości

STATUT

o opłatach od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 1.

Na zasadzie art. 13. ustawy z dn. 11/VIII. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94. poz. 747) wprowadza się aż do odwołania na rzecz Powiat. Związku Komunalnego nowotarskiego, opłatę komun. od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 2.

Opłacie tej podlegają pisma stwierdzające umowę o przeniesienie własności nieruchomości, które podlegają opłatom stemplowym w myśl ustawy z dn. 1/VII 1926 r o opłatach stemplowych. Za nieruchomość w zrozumieniu niniejszego §. uważa się oprócz przedmiotów, które są nieruchomościami w myśl przepisów prawa cywilnego, inne przedmioty, o ile są wymienione w ustępie ostatnim art. 12. ustawy o opłatach stemplowych.

§ 3.

Opłata pobierana będzie na rzecz Powiatowego Związku Komun. nowotarskiego, w wysokości połowy państwowej opłaty stemplowej. Do uiszczenia tej opłaty obowiązany jest solidarnie zbywca i nabywca.

§ 4.

Wymiar i pobór opłaty uskutecznia Wydział powiatow.

§ 5.

Płatnicy opłaty komunalnej winni przedstawić Wydziałowi powiatowemu najdalej w ciągu dni 14-tu po sporządzeniu aktu i uiszczeniu opłaty państwowej wszystkie dane, niezbędne dla wymiaru tej opłaty. Wymiar i pobór opłaty komunalnej uskutecznia Wydział powiatowy, na podstawie danych dostarczonych przez płatnika, tudzież innych danych, otrzymanych w sposób przewidziany w art. 44 ustawy z dn. 11/VIII. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

§ 6.

Wymierzoną przez Wydział powiatowy opłatę komunalną winien płatnik uiścić do dni 14 po doręczeniu nakazu płatniczego.

§ 7.

Odwołanie w sprawach wymiaru opłaty wnosić należy w terminie i trybie przewidzianym w artykule 48 ustawy z dnia 11/VIII 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747.

§ 8.

Nie uiszczona w terminie opłata ściągnięta będzie w drodze przymusowej, z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek, według postanowień zawartych w artykule 7 ustawy z 31/VII 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 i rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 17/V 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 46 poz. 401.

§ 9.

Wykroczenie przeciwko przepisom o wymiarze i poborze opłaty, podlegają karze do wysokości 345.9 fr. zł. o ile wykroczenie nie jest karalne według art. 62 — 66 ustawy z dn. 11/VIII 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747.

§ 10.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu, wyda Wydział powiatowy.

§ 11.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą i z dniem ogłoszenia w Gazecie Podhalańskiej.

Niniejszy statut został zatwierdzony reskryptem Wojewody Krakowskiego z dnia 20 marca 1931 r. L. Sm. XIV-43.

Zwydak Jakób ur. w 1902 r. w Kluszkowcach, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U .Nowy Targ, którą się unieważnia.

Bosak Antoni z Podwilka rocznik 1906 unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar.
Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł. za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w N.-Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Telefon 99.